Resovia Sacra R. 9/10 (2002/2003), s. 73-93

Ks. Jerzy Buczek

DUCH ŚWIĘTY A WCIELENIE SYNA BOŻEGO W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Wprowadzenie

Na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat trzykrotnie uświadomiono sobie niedorozwój nauki o Duchu Świętym w teologii katolickiej. Pierwszy raz stało się to na Soborze Watykańskim II. Następna interwencja była dziełem Pawła VI, który przy okazji Roku Świętego w 1973 r. zaakcentował potrzebę rozwoju pneumatologii, jako nieodzowne uzupełnienie doktryny soborowej. Trzecia interwencja jest zasługą Jana Pawła II, który poprzez audiencje środowe, encyklikę o Duchu Świętym oraz poświęcenie 1998 r. tematyce Ducha Świętego, w ramach przygotowania do Jubileuszu 2000 r., zwrócił szczególną uwagę wierzących na Trzecią Osobę Boską. Wszystkie te wydarzenia znalazły żywy oddźwięk w teologii katolickiej[1].

Na Soborze Watykańskim II, który był wyraźnie soborem eklezjologicznym, nastąpiła zmiana w podejściu do tematu Ducha Świętego. Dzięki otwarciu się ojców soborowych na naukę teologów oraz poglądy obserwatorów z innych Kościołów, zwłaszcza wschodnich, Sobór wyraźnie wskazał na ważną rolę Ducha Świętego w misterium Kościoła. Po Soborze pojawiły się jednak głosy, że był on za mało pneumatologiczny, że nauka o Duchu Świętym, a zwłaszcza Duchu w Kościele czeka dopiero na opracowanie[2].

[1] L. Balter, *Zbawcza obecność Ducha Świętego w Kościele i świecie*, HD, R. 43 (1974) nr 3, s. 167-168; B. Częsz, *Wpływ odnowy studiów patrystycznych na pneumatologię posoborową*, *Teologia patrystyczna*, t. 1, Poznań 2004, s. 82-83.

[2] Mimo, iż Y. Congar udowadniał, że nauka Soboru jest pneumatologiczna (zwłaszcza nauka o Kościele) i że na podstawie tekstów soborowych można mówić o wymiarze pneumatologicznym teologii zachodniej i nauki o Kościele, wydaje się że naszkicowany

Sobór przygotował dopiero podstawy pod etap pneumatologiczny. Otworzył drzwi, dał impuls do badań, wskazał właściwy kierunek[3]. Zaraz po Soborze liczni teologowie przystąpili do badań nad pneumatologią, zwłaszcza rolą Ducha Świętego w Kościele.

Niewątpliwie wielkim bodźcem do rozwijania nauki o Duchu Świętym w ogóle, a o Duchu Świętym w Kościele w szczególności, była zachęta Pawła VI skierowana do całego Kościoła w jubileuszowym Roku Odkupienia 1973: „Po chrystologii, a zwłaszcza eklezjologii Soboru winno nastąpić nowe studium i nowy kult Ducha Świętego, właśnie jako nieodzowne dopełnienie nauczania soborowego”[4]. Drugim takim wezwaniem było bez wątpienia nowe zjawisko w Kościele – „znak czasu”, jakim stał się po Soborze niezwykle dynamicznie rozwijający się ruch odnowy charyzmatycznej. Powstało wiele znaczących dzieł teologicznych, odbyło się wiele spotkań teologów różnych wyznań. Wielkim krokiem naprzód stało się dzieło zrealizowane przez H. Möhlena, który już w samych początkach trwania Soboru zajął się nie tylko nauką o Duchu Świętym i Jego roli w Kościele, ale starał się ponadto podać w formie jednolitej syntezy wszystkie pneumatologiczne wymiary Kościoła[5].

przez Sobór obraz żywej obecności Ducha Świętego w Kościele i świecie nie jest jeszcze pełny i wyczerpujący. L. Bouyer pisze dość krytycznie: „W szczególności eklezjologia Sob. Wat. II, chociaż jest zdecydowanie chrystologiczna, praktycznie w ogóle nie uwzględnia Ducha Świętego, by nie liczyć kilku wstępnych oznajmień w pierwszym rozdziale Konstytucji Lumen gentium”. L. Bouyer, *Kościół Boży. Mistyczne Ciało Chrystusa i świątynia Ducha Świętego*, tłum. M. Krzyżaniak, Warszawa 1977, s. 177. Y. Congar pisał wiele na temat nauczania soborowego o Duchu Świętym wskazując na jego znaczenie dla pneumatologii. Uczynił to zwłaszcza w artykułach: *La pneumatologie dans la thèologie catholique*, RSPT, 1965 nr 2, s. 250-258 oraz *„Pneumatologie ou christomonisme” dans la tradition latine?*, w: *Ecclesia a Spiritu Sancto edocta*, Gembloux 1970, s. 41-63; a także w wielkim trzytomowym dziele: *Je crois en l'Esprit Saint*, t. 1-3, Paris 1979-1980.

[3] L. Balter, dz. cyt., s. 167. Por. tenże, *Pneumahagijny wymiar tajemnicy zbawienia*, AK, R. 96 (1981), s. 182. Niektórzy teologowie prawosławni sądzą również, że słabym punktem eklezjologii Soboru Watykańskiego II jest brak głębokiej i konsekwentnej pneumatologii. Mimo dość częstych wzmianek o Duchu Świętym Sobór Watykański II nie przyznał jednak, ich zdaniem, należnego miejsca w eklezjologii. Wschód zarzuca ciągle zachodowi chrystomonizm i uważa, ze nastawienie chrystocentryczne w teologii wymaga równoczesnej orientacji pneumatologicznej, a tym samym trynitarnej. W. Hryniewicz, *Oryginalność idei chrystocentryzmu w teologii prawosławnej*, w: *Chrystocentryzm w teologii*, red. E. Kopeć, Lublin 1977, s. 107-108; Y. Congar, *Pneumatologie ou „christomonisme” dans la tradition latine?*, s. 41-63.

[4] Audiencja generalna 10.06.1973 r., w: *Insegnamenti di Paolo VI*, XI (1973), s. 477, por. L. Balter, dz. cyt., s. 168.

[5] H. Möhlen, *Una mystica persona*, Paderborn 1967, tłum. fr.: *L'Esprit Saint dans l'Eglise*, t. 1-2, Paris 1969.

Problematyką tę podjęło wielu innych teologów katolickich: jak Y. Congar, J. Suenens, W. Kasper, L. Bouyer, itp. oraz teologów innych wyznań chrześcijańskich, zwłaszcza prawosławnych (m.in. J.D. Zizioulas, P. Evdokimow, N. Afanassieff) i protestanckich (np. J. Moltmann). Nie brakuje również dzieł zbiorowych, powstałych najczęściej jako owoc spotkań czy sympozjów międzywyznaniowych. Wielu teologów uznaje, że problem Ducha Świętego w Kościele jest „wspaniałym tematem mogącym w równym stopniu zainteresować wszystkie wyznania chrześcijańskie”[6].

Te wezwania Pawła VI wpłynęły w widoczny sposób także na teologię polską. Począwszy od 1973 r. powstało wiele prac zajmujących się nauką Pisma świętego o Duchu Świętym, poglądami Ojców Kościoła i pierwszych soborów, analizujących dogłębnie naukę ostatniego Soboru, rozwijających teologię ruchów charyzmatycznych, analizujących naukę o charyzmatach i ich stosunku do instytucji w Kościele, itd. Wśród teologów polskich piszących o Duchu Świętym wyróżniali się B. Przybylski, L. Balter, W. Hryniewicz, a wśród biblistów prym wiedzie A. Jankowski[7].

---

[6] J. Suenens, *Nowe Zesłanie Ducha Świętego?*, tłum. J. Fenrychowia, Poznań 1988. Zajmuje się przede wszystkim zagadnieniami relacji: Duch Święty - Maryja i współczesnym ruchem charyzmatycznym. To jego interwencja na Soborze przyczyniła się do zwrócenia uwagi na obecność Ducha Świętego w Kościele. W. Kasper, *La Chiesa come sacrament dello Spirito*, w: W. Kasper - G. Sauter, *La Chiesa luogo dello Spirito*, tłum. D. Pezzetta, Brescia 1986, s. 69-98; por. tenże, *Jezus Chrystus*, tłum. B. Białecki, Warszawa 1983; L. Bouyer, *Le Consolateur. Esprit Saint et vie de grâce*, Paris 1980; N. Afanassieff, *L'Eglise du Saint Esprit*, Paris 1975; P. Evdokimow, *L'Esprit Saint dans la tradition orthodoxe*, Paris 1969; J. D. Zizioulas, *La dimensione pneumatica della Chiesa*, Com 1973 nr 6, s. 10-17; J. Moltmann, *L'Eglise dans la force de l'Esprit*, Paris 1980; *L'Esprit Saint et l'Eglise. Catholiques, orthodoxes et protestantes de divers pays confrontent leur science, leur foi et leur tradition: l'avenir de l'Eglise et de l'oecu-mènisme*, Paris 1969 oraz *Ecclesia a Spiritu Sancto edocta (Lumen Gentium, 53) Mèlanges thèologiques*, Gembloux 1970, czy wreszcie owoc prac sympozjum z 1982 roku, odbytego w Rzymie - dwa potężne tomy opracowań: *Credo in Spiritum Sanctum. Atti del Congresso Teologico Internazionale di Pneumatologia, Roma 22-26 marzo 1982*, Città del Vaticano 1983.

[7] O odpowiedzi polskiej teologii na to wezwanie świadczy chociażby to, że już w 1973 r. wyszedł specjalny numer „Ateneum Kapłańskiego” poświeconego tej sprawie. Wielu teologów pisze artykuły, książki na ten temat, powstają liczne prace naukowe. Bibliści, zwłaszcza o. Jankowski (częściowo bibliści KUL: ks. J. Kudasiewicz, o. H. Langkammer) rozpracowują dość szczegółowo zagadnienie: Duch Święty w Biblii Starego i Nowego Testamentu. Teologowie systematyczni, jak: o. B. Przybylski, ks. L. Balter, czy ks. W. Hryniewicz, a także częściowo Karol Wojtyła rozwijają przede wszystkim naukę Soboru o roli Ducha Świętego w Kościele. Powstaje również ogromna ilość prac o charyzmatach, o ruchach charyzmatycznych oraz o roli Ducha Świętego w życiu chrześcijanina, w jego uświęceniu. Por. S. Gręś, *Polska bibliografia pneumatologiczna 1946-1998*, Włocławek 2000.

Najbardziej znaczącą rolę w rozwoju pneumatologii katolickiej odegrało jednak nauczanie Jana Pawła II, zwłaszcza encyklika o Duchu Świętym (*Dominum et vivificantem* z 1986 r.) oraz audiencje środowe w latach 1989-1991 i 1998. Ojciec Święty konsekwentnie przygotowywał Kościół do Jubileuszu 2000 r., kładąc nacisk na tajemnicę poszczególnych Osób Bożych w encyklikach i nauczaniu środowym. Nauczanie to stało się zachętą dla wielu teologów do podjęcia szczegółowych analiz poświęconych Duchowi Świętemu[8].

Jan Paweł II wyraźnie wskazuje, że w centrum teologii winna stać nauka o Trójcy Świętej. Łącząc w swoim nauczaniu bogactwo tradycji zachodniej i wschodniej ukazuje Osoby Boże ściśle ze sobą współpracujące w historii zbawienia. Widać to szczególnie w posłaniach Syna Bożego i Ducha Świętego. Takie ujęcie wpływa na odpowiednie połączenie chrystologii i pneumatologii. Papież wskazuje, że w nauczaniu katechetycznym chrystologia poprzedza pneumatologię. Jest to słuszne z punktu widzenia chronologicznego, bowiem objawienie Chrystusa poprzedziło zesłanie Ducha Świętego, to zesłanie było owocem odkupieńczej ofiary Chrystusa i oznaką władzy Syna, zasiadającego po prawicy Ojca. „Tym niemniej chrystologia wymaga – na co słusznie zwraca uwagę prawosławie – integracji z pneumatologia, jako że Duch Święty jest obecny w momencie Wcielenia Chrystusa-Słowa, które przyszło na świat „za sprawą Ducha Świętego" jak przypomina *Symbol nicejsko-konstantynopolitański*: „Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine"[9]. Chcąc poprawnie mówić o Jezusie Chrystusie nie możemy więc pominąć miejsca i roli Ducha Świętego we Wcieleniu i całym ziemskim życiu Jezusa Chrystusa.

Papież mówi, że poznanie Chrystusa – kim był i kim jest dla nas – jest niemożliwe bez Ducha Świętego, bez Jego światła, i bez odkrycia Jego działania od momentu Wcielenia Słowa przez całe Jego życie. „Duch Święty pozostawił na obliczu Chrystusa znamię swej Boskiej osobowości"[10]. Równocześnie prawidłowe odczytanie „wydarzenia Jezusa Chrystusa" jest ważną drogą do pełnego poznania objawienia Ducha Świętego. Prawdę

[8] Por. J. Kudasiewicz, *Odkrywanie Ducha Świętego*, Kielce 1998; *Duch, który jednoczy* (red. M. Marczewski), Lublin 1998; *Wokół tajemnicy Ducha Świętego*, red. P. Jaskóła, Opole 1998; zob. S. Gręś, dz. cyt.

[9] Jan Paweł II, *Objawienie Ducha Świętego w Chrystusie* (28.03.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, red. St. Dziwisz, H. Nowacki, T. Rakoczy, Città del Vaticano 1992, s. 175.

[10] Tamże. Tu trzeba dopowiedzieć, że Ojciec Święty chyba zbyt ostrożnie mówi, że Duch Święty tylko pozostawił znamię, trzeba chyba konsekwentnie powiedzieć, że stale działał, że całe życie ziemskie Chrystusa było nierozdzielnie związane z Duchem Świętym.

o Trzeciej Osobie Boskiej odczytujemy więc przede wszystkim z życia Jezusa Chrystusa. Pierwszym z tych istotnych momentów jest Wcielenia, czyli przyjście na świat Syna Bożego, który narodził się z Maryi za sprawą Ducha Świętego[11]. Wiedzieć kim jest Chrystus i wiedzieć kim jest Duch Święty, to dwa bardzo ważne postulaty rzeczywistości, którą odczytujemy w życiu ziemskim Jezusa Chrystusa, związanego ściśle z obecnością i działaniem Ducha Świętego. Pierwszym z tych misteriów jest Wcielenie Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego.

1. Misterium Wcielenia największym dziełem Ducha Świętego

Po przeanalizowaniu całości nauczania Jana Pawła II można z odpowiedzialnością stwierdzić, że łączy on nierozerwalnie Wcielenie (jako centralne wydarzenie zbawcze) z misją Ducha Świętego. Już jako kardynał pisał, że Syn Boży jako człowiek jest dziełem Ducha Świętego, dziełem Miłości i Daru, którego obecność w dziele stworzenia ukazuje już Księga Rodzaju. Chrystus jest najpełniejszym obdarowaniem, najpełniejszym wyrazem tego Daru, którym jest Duch-Miłość[12].

Później jako papież powtarza wiele razy powyższe sformułowanie, twierdząc że jest to nauka Soboru Watykańskiego II, którą kontynuuje. Analizując tajemnicę Wcielenia widzi w niej przede wszystkim dzieło Ducha Świętego, który w tajemnicy Boga Trójjedynego jest Osobą-Miłością, Darem Niestworzonym, dlatego jest zarazem źródłem wszelkiego obdarowania jakie pochodzi od Boga w porządku stworzenia. Jest też bezpośrednią zasadą i jakby podmiotem samoudzielania się Boga w porządku łaski. Tajemnica Wcielenia stanowi zenit owego obdarowania, stanowi zenit samoudzielania się Boga w porządku łaski[13].

Ewangeliści – Mateusz i Łukasz, którym zawdzięczamy opis Wcielenia, narodzin i dziecięctwa Jezusa z Nazaretu, wskazują wyraźnie na działanie Ducha Świętego. „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym" (Łk 1,34 n.). „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą

[11] Jan Paweł II, *Tajemnica Wcielenia: „I poczęła z Ducha Świętego"* (4.04.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 177.

[12] K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, Paris 1980, s. 62.

[13] DV 50.

Ducha Świętego" (Mt 1,18). Według naszego Teologa te teksty spowodowały, że Kościół od początku wyznaje tajemnicę Wcielenia, odwołując się do Ducha Świętego, czego potwierdzeniem są już pierwsze symbole wiary[14]. Tak mówi *Symbol Apostolski*: „który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny" oraz *Symbol nicejsko-konstantynopolitański*: „za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem"[15].

Papież mocno podkreśla, że Wcielenie Słowa i interwencja Ducha Świętego będąc faktem historycznym, wydarzeniem realnym są jednocześnie tajemnicą, prawdą objawioną i przedmiotem wiary[16]. „Te dwie prawdy: O Chrystusie i o Duchu Świętym składają się na jedną tajemnicę Wcielenia, które zostaje nam objawiona w Nowym Testamencie"[17].

Dla Jana Pawła II poczęcie i narodziny Jezusa Chrystusa są największym dziełem jakiego dokonał Duch Święty w dziejach stworzenia oraz w dziejach zbawienia: są szczytem łaski (za Tomaszem zwie ją „gratia unionis") i źródłem wszelkiej łaski[18]. Do tego dzieła wszystkie inne pozostają w stałym odniesieniu i z niego czerpią jak ze źródła[19]. To sprawia, że także dzieje chrześcijaństwa mają stałe odniesienie do tego wydarzenia. Dlatego dla Jana Pawła II jest oczywiste, że do Ducha Świętego zwraca się myśl i serce Kościoła przy końcu dwudziestego wieku i w perspektywie trzeciego tysiąclecia od przyjścia na świat Jezusa Chrystusa, gdy stajemy w obliczu Wielkiego Jubileuszu, którym Kościół pragnie uczcić to wydarzenie[20]. Przyjście to przynależy do dziejów człowieka, bowiem obecna rachuba czasu określa poszczególne lata, stulecia i tysiąclecia wedle tego, jak przebiegają one przed lub po narodzeniu Chrystusa. Równocześnie jest ono dla chrześcijan „pełnią czasu" (por. Ga 4,4), gdyż w nim dzieje człowieka zostały przeniknięte „miarą" Boga samego. Dokonało się zaś owo Wcielenie Syna-Słowa za sprawę Ducha Świętego[21].

---

[14] DV 50.

[15] DV 49.

[16] Jan Paweł II, *Tajemnica Wcielenia: „I poczęła z Ducha Świętego"* (4.04.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 177.

[17] Tenże, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka* (18.04.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 182.

[18] DV 50.

[19] Jan Paweł II, *Ojczyzna jest darem i zadaniem*, Anioł Pański 3.05.1981, w: tenże, *Anioł Pański z Papieżem*, red. St. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, t. 1, Città del Vaticano 1982, s. 368-369.

[20] DV 49.

[21] Tamże.

Jan Paweł II uważa, że Jubileusz 2000 r. wzywa nas do sięgnięcia w głąb tego wydarzenia i poprzez chrystologiczną treść tego faktu sięgnąć w wymiar pneumatologiczny, ogarniając wzrokiem wiary owe dwa tysiąclecia działania Ducha Prawdy, który poprzez wieki czerpał z Chrystusowego skarbu Odkupienia – dając ludziom nowe życie, sprawiając w nich usynowienie w Jednorodzonym Synu, uświęcając ich tak, iż mogą powtórzyć za św. Pawłem: „otrzymaliśmy Ducha, który jest z Boga" (por. 1 Kor 2,12)[22].

Zdaniem Papieża by zrozumieć w pełni czym jest misterium Wcielenia, nie wystarczy sięgnąć w głąb, trzeba sięgnąć także wstecz, ogarnąć całe działanie Ducha Świętego, także przed Chrystusem – od początku, w całym świecie, a zwłaszcza w ekonomii Starego Przymierza. To działanie dokonywało się bowiem według odwiecznego Bożego planu zbawienia, przez który jest ono ściśle związane z tajemnicą Wcielenia i Odkupienia. Ta tajemnica obejmowała już swoim działaniem wierzących w mającego przyjść Mesjasza-Chrystusa. Świadczy o tym List do Efezjan (por. Ef 1,3-14), który wskazuje, że łaska ma głęboki rys chrystologiczny i pneumatologiczny: „W Nim (w Chrystusie) (...) zostaliście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego, który był obiecany. On jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie" (Ef 1,13 n).

Nasz Autor uważa, że trzeba także sięgnąć „wszerz", wiedząc, że „wiatr tchnie, kędy chce", Duch Święty bowiem działa również „poza" widzialnym ciałem Kościoła. Jego działanie ogarnia wszystkich ludzi dobrej woli, w których sercu działa w sposób niewidzialny łaska. „Skoro bowiem za wszystkich umarł Chrystus i skoro ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie Boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy"[23].

Perspektywa patrzenia na Wcielenie jako największego dzieła Ducha Świętego sprawiła, że Papież ogłaszając Jubileusz zakończenia II tysiąclecia, do którego przygotowywał się Kościół przez szereg lat, podkreślił mocno jego profil chrystologiczny (bo chodzi o uczczenie narodzenia Jezusa Chrystusa), ale i profil pneumatologiczny (bo tajemnica Wcielenia dokonała się za sprawą Ducha Świętego)[24]. To sprawia, że Wcielenie Chrystusa jest nie tylko ważnym tematem chrystologii, szeroko omawianym

[22] DV 53.

[23] Tamże.

[24] DV 50. „Poczęcie bowiem i narodziny Jezusa Chrystusa są największym dziełem, jakiego Duch dokonał w dziejach stworzenia oraz dziejach zbawienia. [...] Wielki Jubileusz odnosi się do tego dzieła i odnosi się także - jeśli wnikamy w jego głębię - do Sprawcy tego dzieła: do Osoby Ducha Świętego. DV 50; por. Jan Paweł II, *Jezus Chrystus: Syn Jednorodzony, który objawia Ojca* (1.06.1988), OsRomPol, R. 9 (1988) nr 6, s. 4.

w poprzednich wiekach (niejednokrotnie tylko do tego zagadnienia ograniczano chrystologię), ale również szczególnym punktem pneumatologii.

Jak widać z powyższych rozważań Papież podchodzi do zagadnienia Wcielenia w wymiarze ściśle trynitarnym i dopiero w tym kontekście ukazuje jego wymiar chrystologiczny i pneumatologiczny. Te dwa ostatnie wymiary są nierozdzielne i dlatego można mówić, że Wcielenie to największe dzieło Ducha Świętego w dziejach stworzenia i zbawienia.

2. Duch Święty a Maryja we Wcieleniu Chrystusa

Papież podkreśla, że obecność Ducha Świętego we Wcieleniu jest tak istotna, iż nie wystarczy o tej tajemnicy mówić tylko w wymiarze chrystologicznym, ale trzeba ukazywać rolę Ducha Świętego w ukształtowaniu człowieczeństwa Syna Bożego w dziewiczym łonie Maryi[25]. Nie można również pominąć roli Maryi w tym dziele, współpracującej z Duchem Świętym.

Jan Paweł II uczy, że Duch Święty, który „swą mocą przeniknął dziewicze ciało Maryi, stwarzając w Niej początek Bożego macierzyństwa, uczynił równocześnie Jej serce doskonale posłuszne wobec tego samo udzielania się Boga, które przerasta wszelkie ludzkie pojęcia i możliwości”[26]. Maryja weszła w dzieje zbawienia świata poprzez posłuszeństwo wiary, czyli przez otwarcie serca wobec Daru udzielania się Boga w Duchu Świętym. Podczas zwiastowania objawia się transcendentna obecność Boża: Bóg ofiaruje światu Syna, który będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida (zob. Łk 1,31-32). We Wcieleniu uczestniczy również Duch Święty, i to właśnie Jego interwencja czyni to zrodzenie jedynym i niepowtarzalnym: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1,35). Papież uważa, że słowa wypowiedziane przez anioła stanowią jakby małe Credo, rzucające światło na tożsamość Chrystusa w odniesieniu do innych Osób Trójcy Świętej. Chrystus jest Synem Boga Najwyższego, którego narodzenie w ciele dokonuje się za sprawą Ducha Świętego. Dlatego w centrum naszej wiary znajduje się Wcielenie, jako największe dzieło Ducha Świętego w dziele stworzenia i zbawienia[27].

[25] DV 50.

[26] DV 51.

[27] Jan Paweł II, *Chwała Trójcy Świętej we Wcieleniu* (5.04.2000), OsRomPol, R. 21 (2000) nr 7-8, s. 45.

Współpraca Maryi z Duchem Świętym, która uwidacznia się podczas zwiastowania wyraża się w postawie całkowitej uległości wobec natchnień Pocieszyciela. Maryja pozwala się prowadzić Duchowi, by właściwie wypełnić swe macierzyńskie posłannictwo[28]. Jan Paweł II ukazuje więc, że całe życie Maryi było przeniknięte dynamiczną obecnością Ducha Świętego. Jednak najważniejszym momentem obecności Ducha Świętego w życiu Maryi było Wcielenie.

W liście do Episkopatu Kościoła katolickiego[29] i w encyklice *Dominum et Vivificantem* nasz Teolog przedstawia jasno profil swojego patrzenia na Wcielenie. Twierdzi, że jeśli nasze myśli zwracamy ku Chrystusowi w perspektywie kończącego się drugiego tysiąclecia od Jego pierwszego przyjścia na świat, to tym samym zwracają się one do Ducha Świętego, za sprawą którego począł się On jako człowiek i zwracają się również do Maryi, z której się począł i narodził[30]. Także w encyklice *Redemptoris Mater*, wychodząc od Listu do Galatów (4,4-6), chce ukazać znaczenie Maryi w tajemnicy Chrystusa i Jej czynną i wzorczą obecność w Kościele[31]. Tekst tego listu akcentuje miłość Ojca, posłannictwo Syna, dar Ducha Świętego oraz Niewiastę, z której narodził się Odkupiciel i nasze synostwo Boże w tajemnicy „pełni czasu"[32]. Pełnia czasu oznacza chwilę, w której Duch, który już wcześniej wylał na Maryję z Nazaretu pełnię łaski, ukształtował teraz w Jej dziewiczym łonie ludzką naturę Chrystusa. Termin ten określa chwilę, w której przez wkroczenie wieczności w czas, zostaje on odkupiony i napełniony tajemnicą Chrystusa, staje się czasem zbawienia[33].

Dla Papieża rzeczywistość udziału Maryi we Wcieleniu zaczyna się nie dopiero przy zwiastowaniu, ale w odwiecznej myśli Bożej i w Jej Niepokalanym Poczęciu, w którym ujawnia się działanie Ducha Świętego[34]. Maryja została wybrana przez Ojca na rodzicielkę Syna we Wcieleniu już przed

[28] Tenże, *Maryja – matka ożywiona Duchem Świętym* (9.12.1998), OsRomPol, R. 20 (1999) nr 3, s. 32.

[29] *List Jana Pawła II do Episkopatu Kościoła Katolickiego na 1600 rocznice I Soboru Konstantynopolitańskiego i 1550 rocznice Soboru Efeskiego*, 31 marca 1981, *Nauczanie papieskie* 1981, t. IV, 1, Poznań 1989, s. 393-400.

[30] Tamże, s. 398; por. DV 49-54.

[31] RM 5. Papież twierdzi, ze Sobór ukazując Maryję w tajemnicy Chrystusa, znajduje drogę, aby pogłębić poznanie tajemnicy Kościoła.

[32] RM 1.

[33] Tamże.

[34] DV 50.

założeniem świata - a wraz z Ojcem wybrał ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości[35]. Maryja przygotowywana na Matkę Odkupiciela została odkupiona w sposób wznioślejszy od innych ludzi. Za sprawą bogactwa łaski, ze względu na Chrystusa, który miał się stać Jej Synem, została uchroniona od dziedzictwa pierworodnego grzechu. Za sprawą Ducha Świętego, w wymiarze łaski, czyli uczestnictwa Bożej natury, Maryja otrzymuje życie od Tego, któremu w porządku ziemskiego rodzenia sama dała życie jako Matka. „W historii ludzkich pokoleń Jej Niepokalane Poczęcie stanowi najdoskonalszą realizację działania łaski Ducha Świętego, który kształtuje Ją i czyni od samego początku nowym stworzeniem, ziemią nieskalaną, świątynią Ducha. (...) W tajemnicy poczęcia Maryi narodziny człowieka zbiegają się z odrodzeniem z Ducha, a ludzkość powraca do początków stworzenia"[36].

Niepokalane Poczęcie dokonuje się przez wzgląd na Chrystusa, w kontekście tajemnicy Wcielenia. Niepokalane Poczęcie jest Jej zaantycypowanym udziałem w dobrodziejstwach Wcielenia i Odkupienia, w których „dar z siebie" Boga dla człowieka osiąga swój szczyt i pełnię. Jest to dzieło Ducha Świętego[37].

Niepokalane Poczęcie jest więc dla Papieża nie tylko wolnością od grzechu pierworodnego, ale jest także doskonałością Maryi, ze względu na Wcieleniu Syna Bożego. W tych poglądach idzie za nauką św. Ludwika Grignion i Maksymiliana Kolbe, którzy ukazywali szczególną rolę Ducha Świętego w Niepokalanym Poczęciu[38]. Pisze, że tajemnica Niepokalanego Poczęcia w pełni

---

[35] RM 8.

[36] Jan Paweł II, *Wielka tajemnica maryjna*, Anioł Pański 8.12.1983, w: tenże, *Anioł Pański z papieżem*, red. St. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, t. 2, Città del Vaticano 1986, s. 265. Papież uważa również, że tajemnica Niepokalanego Poczęcia Maryi w pełni wyraża wierność Boga wobec Jego planu zbawienia. Maryja, pełna łaski, nowa niewiasta, jest „jakby utworzona przez Ducha Świętego i ukształtowana jako nowe stworzenie (LG 56)". Bóg odcisnął w Niej głęboko ślad tej wielkiej miłości, którą Ja obdarzył, jako Tę, która miała stać się Matką Wcielonego Słowa. Jan Paweł II, *Ewangelia maryjnych tajemnic*, Homilia 18.05.1988, OsRomPol, R. 9 (1988) nr 6, s. 24. Niepokalane Poczęcie jest, zdaniem Jana Pawła II, dziełem całej Trójcy Świętej. Ta sama wszechmoc Ojca, ta sama potęga miłości działająca mocą Ducha Świętego sprawia, że Syn Boży stał się człowiekiem, ta sama moc Ducha Świętego sprawiła, że Maryja jedna wśród wszystkich ludzi poczęła się i przyszła na świat „łaski pełna".

[37] Tenże, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka*, (18.04.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 183-184.

[38] Np. św. Maksymilian twierdził, że Maryja jest sama niepokalanością, że Duch Święty tak przenika, przebóstwia Niepokalaną, że Ta staje się jakby Jego uosobieniem, On zaś jakby wcielony w Niepokalanej. Działalność Maryi jest najdoskonalszym działaniem Ducha

wyraża wierność Boga wobec Jego planu zbawienia. Maryja, pełna łaski, nowa niewiasta jest „jakby utworzona przez Ducha Świętego i ukształtowana jako nowe stworzenie". Bóg odcisnął w Niej głęboko ślad tej wielkiej miłości, którą Ją obdarzył, jako Tę, która miała stać się Matką Wcielonego Słowa[39].

Niepokalane Poczęcie dokonane zostało przez wzgląd na Chrystusa, w ponadczasowym kontekście tajemnicy Wcielenia. Niepokalane Poczęcie jest już udziałem w dobrodziejstwach Wcielenia i Odkupienia. Jest to dzieło Duch Świętego[40]. Maryja jest pełna łaski, ta pełnia jest owocem działania Ducha Świętego w perspektywie Wcielenia. Duch Święty sprawia, że Maryja jest w pełni przygotowana, by się stać Matką Syna Bożego. On również sprawia, że ze względu na Boskie Macierzyństwo jest i pozostaje dziewicą[41].

Drugi istotny moment w którym Duch działa w Maryi, to Wcielenie. Dokonało się ono za sprawą Ducha Świętego a równocześnie za sprawą „fiat" Maryi w Nazarecie. Ten nowy początek trwa ciągle w dziejach ludzkości, a swój pierwszy wyraz znalazł w Niepokalanym Poczęciu[42], będącym

Świętego. Czcząc Niepokalaną czcimy w szczególny sposób Ducha Świętego. Kolbe choć jak widać na czoło wysunął atrybut Niepokalanego Poczęcia, to jednak wyraźnie głosił, że to z Macierzyństwa wypływają wszystkie łaski udzielone Maryi. W nauce św. Maksymiliana widać korekturę tezy tomistycznej, głoszącej, że powodem Wcielenia było odkupienie człowieka i zadośćuczynienie Bogu. Kolbe twierdzi, że powodem była wyjątkowa miłość do Boga, która wśród ludzi zabłysła w postaci Maryi. Wydaje się, że idea iż Wcielenia było bardziej dziełem miłości niż miłosierdzia jest bardziej pociągająca. Kolbe po linii skotyzmu przyjmuje prymat Wcielenia przed Odkupieniem. M. Święcicki, *Z perspektyw mariologii O. Maksymiliana Kolbe*, HD, R. 40 (1971) nr 4, s. 309-315. Jan Paweł II z pewnością wiele zaczerpnął od Ojca Kolbe, o którego nauce powiedział, że nie budzi w nim ani cienia wahania czy wątpliwości, choć jak dodaje, dziś pobożność maryjna wznieca czasem nieufność wobec dwu nurtów teologicznych: chrystologicznego i eklezjologicznego, które zdają się z nią współzawodniczyć. Cechą charakterystyczną mariologii Kolbego, zdaniem Wojtyły, jest wyjątkowe znaczenie jakie przypisuje on Jej zadaniu wśród obecnych potrzeb Kościoła. O mariologii Kolbego por. choćby: H.M. Manteau-Bonamy, *Nauka maryjna ojca Kolbego. Duch Święty a Niepokalane Poczęcie*, tłum. K. M. Brodzik, Niepokalanów 1981; J. Domański, *Zarys myśli maryjnej O. Maksymiliana Kolbego, Studia o Ojcu Maksymilianie Kolbe*, Warszawa 1971.

[39] Jan Paweł II, *Ewangelia maryjnych tajemnic*, Homilia 18.05.1988, OsRomPol, R. 9 (1988) nr 6, s. 24; por. LG 56.

[40] Tenże, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka*, (18.04.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 184.

[41] Tenże, *Tajemnica Wcielenia: „I poczęła z Ducha Świętego"*, (4.04.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 180.

[42] Tenże, *Niepokalane Poczęcie*, Anioł Pański 8.12.1985, w: tenże, *Anioł Pański z Papieżem*, red. ST. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, t. 3, Città del Vaticano 1989, s. 25.

przygotowaniem Maryi, która została definitywnie wprowadzona przez zwiastowanie w Boży plan zbawienia, w tajemnicę Chrystusa[43]. Do tego momentu Maryja, zdaniem Papieża, została przygotowana przez Ducha Świętego nie tylko przez udzielenie łaski w Niepokalanym Poczęciu, ale Duch Święty napełnił Jej serce taką wiarą, nadzieją i miłością, które były nieodzowne w owym decydującym dla dziejów świata momencie[44].

Dziewicze poczęcie Jezusa jest „największym dziełem jakiego dokonał Duch Święty w dziejach stworzenia oraz w dziejach zbawienia"[45]. W tym wydarzeniu łaski dziewica staje się płodna, niewiasta odkupiona od swego poczęcia wydaje na świat Odkupiciela. W ten sposób zostaje przygotowane nowe stworzenie i nowe i odwieczne przymierze: zaczyna żyć człowiek, który jest Synem Bożym. Przed tym wydarzeniem nikt nigdy nie powiedział, że Duch Święty może bezpośrednio zstąpić na kobietę i uczynić ją matką. Kiedy w dziejach Izraela następują cudowne narodziny i mówi się o Bożej interwencji, odnosi się ona do nowo narodzonego, a nie do matki[46].

Wcielenie będąc dziełem Ducha Świętego zawiera w sobie również akt wolnej woli Maryi. Maryja w wolności przyjmuje moc Ducha Świętego. Jest to odpowiedź udzielona przez łaskę i w łasce, która pochodzi od Ducha Świętego. Działanie Ducha Świętego sprawia, że odpowiedź Maryi jest taką, jaką być powinna. Maryja daje odpowiedź w miłości i wolności.

Jej droga wiary była dłuższa od innych ludzi, wcześniej zstąpił na Nią Duch Święty. Stała się Jego doskonałą Oblubienicą przy zwiastowaniu przyjmując słowo Boga i okazując uległość rozumu i woli wobec Boga, przyjmując objawienie i powierzając się w całej pełni Bogu przez posłuszeństwo wiary[47]. Duch Święty, który przeniknął swą mocą dziewicze ciało Maryi, stwarzając w Niej początek Bożego macierzyństwa, uczynił Jej serce doskonale posłuszne wobec samoudzielenia się Boga. Maryja weszła w dzieje zbawienia świata przez posłuszeństwo wiary. Wiara zaś w swej istocie jest otwarciem serca człowieka wobec Daru: wobec samoudzielenia się Boga w Duchu Świętym[48].

---

[43] RM 8.

[44] Jan Paweł II, *Raduj się Jerozolimo*, Anioł. Pański 25.03.1979, w: tenże, *Anioł Pański z papieżem*, t. 1, s. 68.

[45] DV 50.

[46] Jan Paweł II, *Duch Święty we Wcieleniu* (27.05.1998), OsRomPol, R. 19 (1998) nr 10, s. 49.

[47] RM 26.

[48] DV 51.

Jan Paweł II dostrzega w momencie zwiastowania wyraźne odniesienie trynitarne. Maryja poddała się kochającej woli Ojca w „fiat" zwiastowania. Uwierzyła w Ducha Świętego, który dokonał zadziwiającego dzieła Boskiego macierzyństwa w Jej łonie i przyjęła Słowo Boże pod ludzką postacią dla zbawienia całej ludzkości[49]. Równocześnie ma to odniesienie do ludzi. To, co uczynił Duch w Chrystusie, ma znaczenie dla wszystkich i to, co uczynił w Maryi, ma również znaczenie dla wszystkich. Rozpoczął się nowy etap obdarowania Bogiem i łaską, a stało się to za sprawą Ducha Świętego. Jako pierwsza doświadczyła tego Maryja.

Łączność Ducha Świętego i Maryi w dziele Wcielenia Papież ukazuje używając wielu sformułowań: Maryja poczęła z Ducha[50], w mocy Ducha[51], za sprawą Ducha[52], dzięki interwencji Ducha[53], za pośrednictwem Ducha[54], przez działanie Ducha[55]. Dziewicze poczęcie stanowi integralną część tajemnicy Wcielenia. Ciało Jezusa, poczęte w Maryi, należy do Osoby przedwiecznego Słowa Bożego. Jest to dzieło Ducha Świętego, który będąc w Bogu tchnieniem Miłości i Darem absolutnym „we Wcieleniu działa jako tchnienie tej miłości do samego Jezusa, do natury ludzkiej i do całej ludzkości"[56].

3. Duch Święty sprawcą unii hipostatycznej

Omawiany Autor uczy, że dzięki bezpośredniej interwencji Ducha Świętego urzeczywistnia się we Wcieleniu najwyższa łaska, „łaska zjednocze-

[49] Jan Paweł II, *Przemówienie podczas przekazania obrazu*, Kinszasa 4.05.1980, w: tenże, *Jan Paweł II w Afryce*, Warszawa 1985, s. 105.

[50] Tenże, *Ojczyzna jest darem i zadaniem*, Anioł Pański 3.05.1981, w: tenże, *Anioł Pański z papieżem*, t. 1, s. 368.

[51] Tenże, *Jezus Chrystus przychodzi w mocy Ducha Świętego* (5.08.1987), w: tenże, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, red. ST. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Città del Vaticano 1989, s. 214-215.

[52] Tenże, *Tajemnica Wcielenia. Duch Święty autorem unii hipostatycznej* (23.05.1990), w: *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 190.

[53] Tenże, *Tajemnica Wcielenia: „I poczęła z Ducha Świętego"* (4.04.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 179.

[54] Tenże, *Ojczyzna jest darem i zadaniem*, Anioł Pański 3.05.1981, w: tenże, *Anioł Pański z papieżem*, t. 1, s. 368.

[55] Tenże, *Tajemnica Wcielenia: „I poczęła w Ducha Świętego"* (4.04.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 181.

[56] Tenże, *Tajemnica Wcielenia. Duch Święty autorem unii hipostatycznej* (23.05.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 190-191.

nia" natury ludzkiej z osobą Słowa. Tajemnica Wcielenia ujawnia zdumiewającą miłość Bożą, której Duch Święty jest najwyższym uosobieniem jako Miłość Boża, Osoba-Miłość: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu" (1 J 4,9)[57]. Wcielenie jest zdaniem naszego Autora „szczególną pełnią samoudzielenia się Trójjedynego Boga w Duchu Świętym[58]. Jest to najgłębsze znaczenie unii hipostatycznej.

Tradycyjna teologia szkolna głosiła, że działanie Boga w historii zbawienia jest wspólne Trzem Osobom, bo Bóg działa na zewnątrz przez naturę. K. Rahner zakwestionował jednak to twierdzenie, właśnie w odniesieniu do Wcielenia. Uważał on, że poszczególne Osoby Boskie biorą udział we Wcieleniu, każda według swej hipostatycznej właściwości[59]. To zakwestionowanie stawia przed nami potrzebę zwrócenia uwagi na naukę Papieża o udziale poszczególnych Osób Boskich, a zwłaszcza Ducha Świętego w tajemnicy Wcielenia.

Szkolna teologia biorąca za podstawę samą istotę Boga nie potrafiła nadać sensu pneumatologicznego Wcieleniu, które jako dzieło miłości Boga mogła jedynie przypisać Duchowi Świętemu (apropriacja). Ponieważ Duch jest wyrazem łaski Bożego Wcielenia, przeto szkolna teologia mówiła o Nim całkiem rzeczowo, posługując się jedynie określeniem: „gratia unionis" lub „namaszczenie". Zazwyczaj jedno i drugie dzieło odnosiła do Logosu, który przez swoją unię hipostatyczną z naturą ludzką tę naturę w sposób substancjany obdarza łaską i niejako „namaszcza wonnym olejkiem" (perychoreza). Dzięki temu namaszczeniu zostaje wręcz przebóstwione człowieczeństwo Chrystusa. Głębokie zjednoczenie się Logosu z człowieczeństwem Jezusa ma według szkolnej teologii ten skutek, że na człowieczeństwie Jezusa w pełni spoczął Duch Święty, więcej, że Go Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą[60].

Papież ukazując zadania Ducha Świętego we Wcieleniu, podkreśla trzy z nich: danie życia naturze ludzkiej, uświęcenie jej i dokonanie unii hipostatycznej. Najpierw więc w tajemnicy Wcielenia osiąga swój zenit dzieło Ducha, „który daje życie". Bóg daje swoje życie, „czyniąc je życiem człowieka, którym jest Chrystus w swym człowieczeństwie przyjętym przez Słowo w unii hipostatycznej"[61]. Ciało Jezusa, poczęte w sposób dziewiczy,

[57] Jan Paweł II, Duch Święty we Wcieleniu (27.05.1998), OsRomPol, R. 19 (1998) nr 10, s. 49.

[58] DV 50.

[59] S.C. Napiórkowski, *Reinterpretacja Trynitarnego działania zbawczego*, EK, t. 3, kol. 961.

[60] W. Kasper, *Jezus Chrystus*, s. 259.

[61] DV, 52.

należy do Osoby przedwiecznego Słowa. To jest dziełem Ducha Świętego. Duch sprawia, że człowiek (Syn Człowieczy) z Niej poczęty jest prawdziwym Synem Bożym, współistotnym Ojcu. We Wcieleniu Syna Bożego objawia się więc w sposób szczególny Duch, który daje życie[62].

Duch Święty jest także sprawcą „konsekracji" (uświęcenia) Człowieka, który się począł i narodził z Maryi. Uświęceniem zostało objęte całe człowieczeństwo Syna Bożego, Jego dusza i ciało. Za sprawą Ducha Świętego w Chrystusie zostaje przezwyciężone „pożądanie", które powoduje w człowieku wewnętrzne rozdarcie. Duch sprawia, że całe człowieczeństwo Jezusa jest święte. Duch Święty jest sprawcą uświęcenia Człowieka, który się począł i narodził z Maryi, a także jest sprawcą uświęcenia Jego Matki. „Człowiek, który jest Synem Bożym, już w chwili poczęcia otrzymuje od Ducha Świętego nadzwyczajną pełnię świętości, odpowiadającą godności Jego Boskiej Osoby"[63]. Świętość Chrystusa przechodziła za sprawą Ducha Świętego proces nieustannego wzrostu, którego szczytem stała się tajemnica paschalna. Dzięki temu ciało Jezusa osiągnęło doskonałość świętości w ciele Zmartwychwstałego[64]. Jan Paweł II mówiąc więc o uświęceniu przez Ducha człowieczeństwa Syna Bożego, wskazuje jakby na pierwotność tego uświęcenia - Duch utworzył Chrystusowi ciało i je uświęcił. W naturze ludzkiej Syna Bożego urzeczywistnia się pełnia ludzkiej świętości, przewyższająca świętość wszystkich[65]. Za sprawą Ducha Świętego ta świętość Syna Człowieczego staje się „początkiem i trwałym źródłem świętości w dziejach człowieka i świata"[66].

Za sprawą Ducha Świętego dokonało się również zjednoczenia natury boskiej i ludzkiej, Bóstwa i człowieczeństwa w jednej Osobie Syna-Słowa. Idąc za tradycyjną nauką katolicką zwie owo działanie Ducha Świętego szczytem łaski („gratia unionis"). W jednej z audiencji środowych nazywa

---

[62] Jan Paweł II, *Tajemnica Wcielenia. Duch Święty autorem unii hipostatycznej* (23.05. 1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 190-191.

[63] Tenże, *Działanie Ducha Świętego w tajemnicy Wcielenia* (6.06.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 193.

[64] Por. tamże, OsRomPol, R. 11 (1990) nr 6, s. 23. „W momencie, gdy Przedwieczne Słowo staje się człowiekiem, w Jego przybranej naturze urzeczywistnia się szczególna pełnia ludzkiej świętości, przewyższająca świętość wszystkich. [...] Ciało, które za sprawą Ducha Świętego należy od chwili poczęcia do człowieczeństwa Syna Bożego, w Eucharystii stanie się duchowym pokarmem ludzi. Por. CL 16.

[65] Jan Paweł II, *Działanie Ducha Świętego w tajemnicy Wcielenia* (6.06.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 192.

[66] Tamże, s. 194.

ją najwyższą łaską, „łaską zjednoczenia" natury ludzkiej z osobą Słowa. Zjednoczenie to jest źródłem wszystkich innych łask, jak wyjaśnia św. Tomasz (*Summa Theologiae* III, q. 2, a. 10-12; q. 6, a. 6; q. 7, a. 13)[67]. Przez uczłowieczenie Syna-Słowa za sprawą Ducha Świętego, samoudzielanie się Boga osiąga swoją definitywną pełnię w dziejach stworzenia i zbawienia[68].

Zjednoczenie Bóstwa z człowieczeństwem w jednej Osobie Słowa-Syna, czyli „unia hipostatyczna" (hypostasis-osoba) jest największym dziełem Ducha Świętego w dziejach stworzenia i w dziejach zbawienia. I choć cała Trójca jest tego dzieła przyczyną, Ewangelia i Ojcowie przypisują je Duchowi Świętemu, bowiem to najwyższe dzieło Bożej miłości zostało dokonane mocą całkowicie bezinteresownej łaski, aby otworzyć ludzkości drogę do pełnego uświęcenia w Chrystusie: na tym zaś wszystkim polega działanie Ducha Świętego"[69].

Jan Paweł II ukazuje, idąc za Pismem św., iż z chwilą Wcielenia dokonuje się cała historia Jezusa i Jego przeznaczenie w Duchu Świętym, który uczestniczy we wszystkich stadiach życia Syna Bożego[70]. Wcielenie rozciąga się jakoś na całe życie Jezusa, w którym ciągle jest obecny Duch Święty będący niejako Pośrednikiem, przez którego Bóg łaskawie działa w Jezusie Chrystusie i poprzez Jezusa, i w którym Jezus jest uosobioną odpowiedzią na to działanie[71].

---

[67] Jan Paweł II, *Duch Święty we Wcieleniu* (27.05.1998), OsRomPol, R. 19 (1998) nr 10, s. 48-49.

[68] „Zjednoczenie bóstwa z człowieczeństwem w jednej Osobie Słowa-Syna, czyli „unia hipostatyczna" jest największym dziełem w dziejach stworzenia i dziejach zbawienia. Zob. DV 50: „Za sprawą Ducha Świętego dokonuje się tajemnica „unii hipostatycznej" - czyli zjednoczenia natury Boskiej i ludzkiej: Bóstwa i człowieczeństwa w jednej Osobie Słowa-Syna".

[69] Jan Paweł II, *Działanie Ducha Świętego w tajemnicy Wcielenia* (6.06.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 192.

[70] Por. W. Kasper, *Jezus Chrystus*, s. 259.

[71] W katechezie środowej 4.04.1990 Papież mówił, że całe „wydarzenie" Jezusa Chrystusa tłumaczy się poprzez działanie Ducha Świętego. I dlatego prawidłowe i dogłębne odczytanie tego „wydarzenia" - poszczególnych jego etapów - jest równocześnie uprzywilejowaną drogą pełnego poznania objawienia Ducha Świętego. Prawdę o trzeciej Osobie Trójcy Świętej odczytujemy przede wszystkim z życia Mesjasza, Tego, który przyszedł „namaszczony" Duchem. Prawda ta staje się szczególnie wyrazista w niektórych momentach życia i posłannictwa Chrystusa. Pierwszym wśród tych momentów jest Wcielenie. Jan Paweł II, *Tajemnica Wcielenia: „I począł się z Ducha Świętego"* (4.04.1990), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, s. 177. Ta pneumatologiczna wizja Wcielenia jest bardzo ważna. Duch jako więź wolności i miłości w Trójcy jest pośrednikiem, przez którego Ojciec posyła Syna i w którym przez Syna nawiązuje partnerski stosunek z człowiekiem. Syn zaś

4. Duch Święty przez Wcielenie czyni nas dziećmi Bożymi

Papież uważa, że przez Wcielenie, Syn Boży zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem[72]. Wcielenie oznacza przyjęcie do jedności z Bogiem nie tylko ludzkiej natury, ale w tej naturze poniekąd wszystkiego co jest „ciałem", całej ludzkości, całego widzialnego, materialnego świata. Szczególnie jest to widoczne w Ewangelii Janowej, w sformułowaniu: „Słowo stało się Ciałem". Wcielenie ma więc też swój sens i wymiar antropologiczny i kosmiczny. Pierworodny wszelkiego stworzenia, wcielając się w konkretne człowieczeństwo Chrystusa, jednoczy się w pewien sposób z całą rzeczywistością człowieka, który też jest ciałem, a w niej z wszelkim „ciałem", z całym stworzeniem. W nauce naszego Teologa widać powrót do nauki św. Pawła i Ojców Kościoła o Chrystusie kosmicznym, a zwłaszcza do jej elementów pneumatologicznych[73].

W Chrystusie, w Jego Wcieleniu, objawiła się na nowo prawda o stworzeniu: co stworzył Bóg, było dobre. W Jezusie Chrystusie świat widzialny stworzony przez Boga dla człowieka - świat, który wraz z grzechem został poddany marności - odzyskuje na nowo swą pierwotną więź z Bogiem, źródłem mądrości i miłości[74]. Poczęcie bowiem Jezusa z Ducha Świętego, zdaniem naszego Myśliciela, wskazuje na początek nowego, duchowego rodzenia w dziejach człowieka, które ma charakter ściśle nadprzyrodzony (por. 1 Kor 15,45-49). W ten sposób Bóg udziela się stworzeniu przez Ducha Świętego. W ekonomii udzielania się Boga stworzeniu, dziewicze poczęcie Jezusa, poczęcie za sprawą Ducha Świętego, jest wydarzeniem centralnym i szczytowym. Daje ono początek nowemu stworzeniu. Bóg wkracza w ten sposób w dzieje ludzkości, aby zdecydować o nadprzyrodzonym przeznaczeniu wszystkiego w Chrystusie[75].

To obdarowanie nowym życiem ma, zdaniem Papieża, szczególne odniesienie do dzieła stworzenia. Ten, który w tajemnicy stworzenia obdarowuje człowieka i wszechświat życiem w wielorakiej postaci: widzialnej

---

w Duchu i poprzez Ducha posłusznie odpowiada na posłanie Ojca. Chrystologia, której punktem wyjścia nie jest heglowska koncepcja udzielania się Boga w Synu, lecz samoudzielanie się w Duchu Świętym ma wielką wartość i wpływa na teorię jak i praksis Kościoła.

[72] RH 8.

[73] DV 50.

[74] RH 8.

[75] Jan Paweł II, *Jezus, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny*, (28.01.1987), w: tenże, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, s. 104-106.

i niewidzialnej – Ten sam odnawia je z kolei poprzez tajemnice Wcielenia. Stworzenie zostaje dopełnione Wcieleniem i przeniknione od tego momentu mocami odkupienia, które ogarniają ludzkość i całe stworzenie. U początku owego nadprzyrodzonego „usynowienia" ludzi stoi Duch Święty, który jest Miłością i Darem. Jako taki zadaje dany ludziom i w nadobfitości Daru nie stworzonego ma swój początek – w sercu każdego człowieka – ów najszczególniejszy dar stworzony: dar, poprzez który ludzie „stają się uczestnikami Bożej natury" (por. 2 P 1,4). W ten sposób też życie ludzkie zostaje przeniknięte uczestnictwem życia Bożego: uzyskuje Boski, nadprzyrodzony wymiar. Jest to nowe życie, w którym ludzie, jako uczestnicy tajemnicy Wcielenia, mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym. Zachodzi ścisły związek przyczynowy pomiędzy Duchem, który daje życie, a łaską uświęcającą i całą wielopostaciową żywotnością nadprzyrodzoną człowieka: pomiędzy Duchem nie stworzonym a stworzonym duchem ludzkim[76].

Ojciec, Syn i Duch są więc obecni i działają we Wcieleniu, by włączyć nas w swoje własne życie. „Wszyscy ludzie – podkreślił Sobór Watykański II – powołani są do tego zjednoczenia z Chrystusem, który jest światłością świata i od którego pochodzimy, dzięki któremu żyjemy, do którego zdążamy" (KK 3).

Papież zwraca uwagę, że w tajemnicy Wcielenia osiąga swój zenit dzieło Ducha, „który daje życie". Bowiem wraz z tajemnicą Wcielenia, otwiera się w nowy sposób źródło tego Bożego życia w dziejach ludzkości: Duch Święty[77]. „Słowo stało się ciałem (...) W Nim było życie, a życie był światłością ludzi (...). Wszystkim, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi" (J 1,14; 4,12 n.). To wszystko dokonało się – i stale dokonuje – „za sprawą Ducha Świętego"[78]. „Synami Bożymi bowiem są wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży" (por. Rz 8,14). Synostwo Bożego przybrania rodzi się w ludziach na gruncie tajemnicy Wcielenia, a więc dzięki Chrystusowi, który jest Synem Przedwiecznym. To narodzenie jednak, czy ponowne narodzenie, następuje wówczas, gdy Bóg Ojciec „wysyła do serc naszych Ducha Syna swego" (por. Ga 4,6; Rz 5,5; Kor 1,22). Wówczas bowiem otrzymujemy „Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»" (Rz 8,15). Boże synostwo, zaszczepione w nas przez łaskę uświęcającą, jest dziełem Ducha Świętego. „Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa" (Rz 8,16 n).

[76] DV 52.

[77] Tamże.

[78] Tamże.

Jan Paweł II uczy, że pod wpływem Ducha Świętego dojrzewa w nas i umacnia się człowiek wewnętrzny, czyli „duchowy", a nasz duch spotyka się z Duchem Świętym, który przenika głębokości Boże (por. 1 Kor 2,10n). To właśnie w Duchu, będącym Darem przedwiecznym, „Bóg Trójjedyny otwiera się dla człowieka, dla ducha ludzkiego"[79]. Równocześnie także duch ludzki otwiera się wobec zbawczego i uświęcającego samootwarcia się Boga. Dzięki temu człowiek wchodzi *w* „nowość życia", w Boży i nadprzyrodzony jego wymiar. Dzięki działaniu Ducha Świętego człowiek staje się „mieszkaniem Ducha Świętego", „żywą świątynią Boga" (por. Rz 8,9; 1 Kor 6,19). Człowiek żyje w Bogu i z Boga: żyje „według Ducha" i „dąży do tego, czego chce Duch"[80]. Dzięki obcowaniu z Bogiem w Duchu Świętym człowiek w nowy sposób pojmuje siebie i swoje człowieczeństwo. Poznanie i realizacja tej prawdy dokonuje się tylko za sprawą Ducha Świętego. Uczy się tej prawdy człowiek od Jezusa Chrystusa i wciela we własne życie za sprawą Ducha Świętego[81].

Zakończenie

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że Jan Paweł II uczy wyraźnie, że pneumatologia i chrystologia są ze sobą ściśle powiązane. Nie da się poprawnie uprawiać jednej dziedziny teologii bez drugiej. Wynika to ze ścisłego powiązania Syna Bożego i Ducha Świętego w historii zbawienia. Widać to wyraźnie już we Wcieleniu Syna Bożego, które jest największym dziełem Ducha Świętego w dziejach stworzenia i zbawienia, oddziaływującym na całą rzeczywistość, szczególnie na człowieka. Dlatego Papież podejmując przygotowania do wielkiego Jubileuszu 2000 r. od Wcielenia Chrystusa, wskazał na jego profil chrystologiczny i pneumatologiczny.

Jan Paweł II jak w całości swojej teologii mocno akcentuje rolę Maryi w tajemnicy Wcielenia. Jej udział w tym misterium jest w pełni zrozumiały, dopiero w kontekście działania Ducha Świętego, do tego największego dzieła przygotował Maryję, by mogła stać się Bogurodzicą. On uczynił ją Niepokalanie Poczętą, obdarzył pełnią łaski i sprawił, że będąc Dziewicą stała się równocześnie Matką.

Dla Papieża Duch Święty jest autorem unii hipostatycznej. W tajemnicy Wcielenia osiągnęło swój zenit dzieło Ducha, który daje życie. Bowiem Syn

[79] DV 58.

[80] Tamże.

[81] Tamże.

współistotny Ojcu stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego. W Maryi dokonało się dziewicze poczęcie za sprawą Ducha Świętego Chrystusa, który równocześnie dokonał jej uświęcenia i zjednoczenia z Osobą Słowa.

Wreszcie Duch Święty sprawił, że Chrystus przez Wcielenie zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Dzięki temu stajemy się dziećmi Bożymi.

We Wcieleniu Duch Święty kładzie podwaliny pod nową antropologię, która ukazuje wielkość natury ludzkiej jaśniejącej w Chrystusie.

Nauczanie Papieża o działaniu Ducha Świętego we Wcieleniu Syna Bożego i Jego ziemskim życiu ma duże znaczenie dla teologii katolickiej, gdyż uświadamia potrzebę rozwoju chrystologii pneumatologicznej, dotychczas mało obecnej w nauczaniu Zachodu. Przykładowo najnowsze podręczniki do teologii dogmatycznej, omawiające pneumatologię nie zawierają tematyki relacji Ducha Świętego do Chrystusa w jego życiu ziemskim. Nie ma tej tematyki z podręczniku niemieckim, pod redakcją Wolfganga Beinerta (B. Stubenrauch, *Pneumatologia – traktat o Duchu Świętym*, Kraków 1999), nie ma również w podręczniku Ks. Bartnika, *Dogmatyka Katolicka*, t. 1-2, Lublin 1999-2003. Nie ma również w wielkim dziele Y. Congara, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. 1-3, Warszawa 1995-1996.

Widać więc wyraźnie, że nauczanie papieskie stawia przez teologami zadanie podjęcia tego pomijanego tematu i ubogacenie chrystologii o wymiar pneumatologiczny, w szerokim jej rozumieniu, a więc zagadnienie relacji Ducha Świętego do Syna Bożego w Trójcy Świętej, z podjęciem nowych analiz dotyczących zagadnienia Filioque, także podjęcia tematu współdziałania Ducha Świętego z Synem Bożym w Jego ziemskim życiu oraz podjęcia tematyki związanej z relacją Ducha Świętego do Syna Bożego, który zasiada po prawicy Ojca, a równocześnie jest obecny w Duchu w Kościele, a Duch i Kościół przygotowują Jego paruzję.

Nauka Ojca Świętego w audiencjach środowych i encyklice *Dominum et Vivificantem* wskazuje wyraźnie pewne intuicje dotyczące tematyki pneumatologicznego wymiaru Wcielenia i ziemskiego życia Jezusa Chrystusa, mające kolosalne znaczenie dla całości teologii, która zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II powinna być bardziej pneumatologiczna.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Heilige Geist und die Menschwerdung des Gottessohnes im Unterrichten von Johannes Paul II

Johannes Paul II lehrt, dass Pneumatologie und Christologie tief miteinander verbunden sind. Es ist unmöglich sie zu trennen. Es ist so, auf Grund der tiefen Verbindung vom Gottes Sohn und Heiligen Geist in der Heilsgeschichte. Es ist der grösste Werk des Heiligen Geistes in der Erschaffung und Heilsgeschichte.

In dem Geheimnis der Menschwerdung Christi erreicht dieser Werk vom Heiligen Geist, der das Leben gibt sein höchsten Punkt.

Gott gibt sein Leben, tuend es das Leben des Menschen, der Christus ist in seiner Menschheit die Er in der hipostatischen Union angenommen hat. Gleichzeitig, mit der Menschwerdung, Heilige Geist heiligt menschliche Natur undverbindet beide Naturen in der Person des Wortes.

Endlich, Heilige Geist bereitet auch Maria, damit Sie Muttergottes werden könnte. Er beschenkt Sie mit der Vollheit der Gnaden, tut, dass Sie Unbefleckte Empfängniss ist und Jungfrau seiend, gleichzeitig Mutter wird.

Das Lernen vom Papst über die Tätigkeit des Heiligen Geistes in der Menschwerdung Christi und seinem irdischen Leben grosse Bedeutung für katholische Theologie hat, denn es klar zeigt die Notwendigkeit der Entwicklung der pneumatologischen Christologie, die bis jetzt in der abendländischen Theologie zu wenig anwesend ist.